Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 48. Lwów, Sobota dnia 25. Lutego 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareili. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 50 Mk., „Nekrologie" 60 Mk., na pierwszej stronie 300 Mk. i przed kroniką 150 Mk. Pol tronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu 15 Mk. Korespondencje pryw. i matr. od wyrazu 20 M. Cała strona 80.000 Mk., pół strony 45.000 Mk., cała strona pierwsza (pod artykułem) 95.000 Mk., jedna szpalta na I. stronicy 20.000 Mk.
Paski na tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50% drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Protest Polski przeciwko wywłaszczeniu Polaków na Łotwie.

Genewa. (AW.). Delegat polski p. Aszkenazy złożył imieniem Polski notę protestującą przeciw bezprawnym wywłaszczaniom Polaków z ich majątków na Łotwie. Nota przedstawia krytyczne położenie Polaków w Letgalji i proponuje szereg środków zmierzających do ochrony mniejszości narodowych drogą zobowiązań Polski i Łotwy.

Rokowania polsko-niemieckie odłożone na życzenie Niemców.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Posiedzenie **komisji polsko-niemieckiej** w Paryżu zostało na życzenie Niemców **odłożone**, gdyż odnośni rzeczoznawcy zajęci są w rokowaniach górnośląskich. Sprawy, które są przeznaczone dla komisji arbitrażowej dotyczą dwóch kwesji: 1) sprawy dzierżawców dóbr państwowych pruskich na terytorjum poznańskiem; 2) sprawy kolonistów niemieckich, wydalonych po zawarciu rozejmu w r. 1918.

Termin rokowań polsko-niemieckich w sprawie G. Śląska upływa z dniem 10. marca.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na ostatniem posiedzeniu w Genewie **Calonder** oświadczył obu delegacjom, iż domaga się stanowczo, ażeby uzgodniono stanowiska obu delegacji **we wszystkich sprawach do dnia 10. marca br.** Po tym terminie sprawy przekazane będą komisji arbitrażowej. Nieuzgodnione dotychczas stanowiska dotyczą spraw następujących: 1) pracodawców i robotników, 2) ochrony mniejszości narodowych, 3) ustalenia kompetencji komisji mieszanej, 4) sądu rozjemczego.

Komisja oszczędnościowa przekracza swoją kompetencję.

Burzliwe posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady min. omawiano **sprawę drożyzny**, a następnie projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym.

Przedostatnie posiedzenie Rady min. było — jak się dziś dowiadujemy, bardzo burzliwe. Szereg ministerstw wystąpiło z **zarzutami na ministra skarbu i komisję oszczędnościową**, która **przekracza swoje kompetencje** i działa niezgodnie z przepisami, wkraczając bezpośrednio w kompetencję poszczególnych ministerstw. Rezultatem dyskusji było polecenie Rady ministrowi skarbu, ażeby komisja oszczędnościowa zwężyła swoją działalność do rozmiarów nie wkraczających w kompetencję poszczególnych ministerstw.

JAPOŃSKI ŚWIADEK O WYBORACH NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Kraków. (AW.) Do Krakowa przybył w dniu dzisiejszym w ścisłem incognito pułkownik japoński Tsutusi, członek b. międzynarodowej komisji kontrolnej Ligi Narodów w Wilnie i Kownie. — Przedstawicielowi „Aj. Wsch." udało się uzyskać krótki interview w sprawie Wileńszczyzny. Pułk. Tsutusi stwierdził, że komisja kontrolna Ligi Narodów została ostatnio rozwiązana. Wybory wileńskie odbyły się spokojnie i w zupełnym porządku. Organizacja ich była doskonała. Wynik wyborów, jakoteż oświadczenie się Wileńszczyzny za Polską nie jest dlań niespodzianką. Przed wyborami Litwini zasypywali komisję kontrolną pretensjami często nieprawdziwemi lub przesadnemi. Pułk. Tsutusi interesuje szczególnie stanowisko, jakie wobec formuły orzeczeniowej zajmie rząd polski.

W OBRONIE POLAKÓW NA KOWIEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. (PAT.). Wniosek większości komisji politycznej w sprawie części Ziemi Wileńskiej, pozostającej pod okupacją litewską, jest następujący: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm stwierdza, że część Ziemi Wileńskiej, znajdującej się dotychczas pod władzą litewską. Ludność tych obszarów w znakomitej większości niewątpliwie jest polska, co krwią swych synów w walkach o niepodległość i wolność Polski niejednokrotnie stwierdziła, pragnie należeć do Rzplitej Polskiej. Sejm w Wilnie prosi i wzywa Sejm ustawodawczy oraz rząd Rzplitej Polskiej do poczynienia kroków celem włączenia tych obszarów do Polski.

—oo—

Endecki atak na rząd.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 22. lutego.

(K) Gabinet p. Ponikowskiego jest napastowany z coraz to większą furją ze strony endecji. Zagrożona w swojem posiadaniu na terenie miast przez możliwość powstania stronnictwa o zakresie naprawdę demokratycznym, nietylko z tytułu, naprawdę państwowotwórczym, stara się o poprowadzenie ataku na całej linji. Ostatnie poufne konwentykle przywódców endeckich obradowały pod hasłem obalenia rządu. Tam, gdzie interes partyjny endeków może być narażony na szwank, nie powstrzyma ich żaden wzgląd na interes państwa i narodu.

—oo—

Demagogja sejmowa.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 22. lutego.

(K) Stronnictwa, spekulujące na niepopularność Sejmu obecnego, z wielkiem zaniepokojeniem śledziły wynik głosowania nad wnioskami wyznaczającymi termin wyborów na 25. czerwca. To też endecy postanowili się zdekompletować, aby ich wniosek przypadkiem nie uzyskał większości. Dziwne było to widowisko, kiedy na temat zakończenia jaknajszybszego kadencji i przeprowadzenia jaknajszybszych wyborów aż trzynastu posłów uważało za stosowne się wygadać. Demagogja zawiodła i plany endeków i jej sojuszników spaliły na panewce.

—oo—

Wyborcza demagogja endecka.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 22. lutego.

(S) Wczorajsze przemówienia posłów Głąbińskiego i Chądzyńskiego były tak demagogiczne w porównaniu z mowami Liebermana (PPS) i Thona (sjon.), które cechowała dbałość o państwo przedewszystkiem, że powinni narodowi mówcy być przygotowani na to, że przyszły historyk Sejmu może się pomylić i mowy Głąbińskiego oraz Chądzyńskiego wziąć za przemówienia mniejszości narodowych. (Powtarzamy tutaj opinję wielu poważnych osobistości).

—oo—

Nowe stronnictwo zapowiada się poważnie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 22. lutego.

(K) Według informacji ze źródeł najbardziej miarodajnych, prace nad organizacją nowego stronnictwa demokratycznego zapowiadają tej grupie poparcie całego szeregu miarodajnych czynników w życiu miejskiem i pozwolą utworzyć stronnictwo polityczne, które w życiu narodowem odegra poważną rolę.

—oo—

W teorji przyspieszają wybory, w praktyce odwlekają.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 22. lutego.

(S) O niezdolności Sejmu do pracy z jednej strony, a o oszustwach politycznych pewnych partji z drugiej strony świadczy fakt, że w środę po znamiennem wtorkowem posiedzeniu Sejmu — komisje świeciły pustką.

Na komisji konstytucyjnej narodowa demokracja reprezentowana była tylko przez 2 posłów (Lutosławski i Sadowski) zamiast 6. Fakt ten raził bardzo wobec afiszowanej gorliwości do szybkich wyborów tej partji.

Bardziej jeszcze znamiennym faktem będzie zupełna nieobecność członków klubu Stapińskiego i N. P. R. — wnioskodawców 25. czerwca. Chyba ordynacja bez uczęszczania na komisję nie zrobi się sama.

Klub P. S. L. był w komplecie 7 posłów.

—oo—

Stapińczycy i Wyzwolenie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 22. lutego.

(S) Dzisiaj długi czas konferował Thugut ze Stapińskim. Widocznie chodziło o ostateczne dobicie targu w sprawie połączenia dwu grup politycznych reprezentowanych przez wymienionych wyżej przywódców. Wczorajsza mowa Stapińskiego w dyskusji nad wnioskami o rozwiązanie Sejmu, naszpikowana była zwrotami, których pierwszy lepszy agitator komunistyczny powstydziłby się — nie ostudziła „ideowych", „czystych" i „niewinnych, jako jagniątka" „Wyzwoleńców" do ścisłego łączenia się ze Stapińskim. Porozumiewanie w toku.

—oo—

Głowy poszły do piastowców a...

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 22. lutego.

(S) Jeden z wybitnych posłów socjalistycznych na pełnym Sejmie rzucił w stronę posłów Wyzwolenia zdanie: Właśnie głowy od was poszły do piastowców, a reszta pozostała u was...

—oo—

Surowy dla innych, łagodny dla siebie.

P. MICHALSKI WOBEC URZĘDNIKÓW.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 22. lutego.

(S) Tak jakoś w październiku czy w listopadzie pojawił się na posiedzeniu Rady ministrów wniosek, by udzielić 3 dyrektorom Związków kooperatyw urzędniczych w Polsce (we Lwowie, Krakowie i Warszawie) płatnych półrocznych urlopów w celu ukończenia odpowiednich dla tych stanowisk studjów. Działo się to w czasie, gdy likwidowało się ministerstwo aprowizacji. Puzapp i Urząd zaopatrywania urzędników państw. Chwila ta bardzo nadawała się, by rzesze urzędnicze wkroczyły na drogę samopomocy i kooperacji, do czego gruntowne fachowe uzupełnienie przygotowania dyrektorów Związków kooperatyw było może nieodzowne. A jednak sprawa napotyka na sprzeciw ministra skarbu dr. Michalskiego. Płatny półroczny urlop min. Michalski nazywał niemoralnym, nieetycznym i jeszcze jakoś tam. Mimo to stanowisko b. etyczne — został on przegłosowany i wniosek o półrocznym urlopie 3 dyrektorów uchwalony.

W jakiś czas potem Rada nadzorcza Banku krajowego dała swemu dyrektorowi bezterminowy urlop płatny, z pensją 180 tys. mk. miesięcznie. Ów dyrektor taki niemoralny i nieetyczny, bezterminowy, płatny urlop przyjął, a tym dyrektorem Banku krajowego jest dr. Michalski, minister skarbu w rządzie polskim.

Dyrektorowie Związków kooperatyw, jak i ci, którzy uchwalili im półroczny urlop — może teraz mniej czują się winnymi.

—oo—

Redukcja samochodów — i automobil p. Michalskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 22. lutego.

(S) Ci, którzy pamiętają pierwsze expose ministra Michalskiego, wiedzą, że jego lwia część wypełniona była kwestją redukcji rządowych i opodatkowania prywatnych samochodów. Zamiar ten ogromnie się wszystkim podobał. Tupet pana ministra najmniej był potrzebny w jego własnym resorcie, bo ministerstwo skarbu samochodu nie posiadało, gdyż poprzedni ministrowie nie lubili jazdy samochodowej.

Obecnie ministerstwo skarbu ma już samochód, bo p. Michalski zanim przystąpił do redukcji, to przedewszystkiem sprawił poraz pierwszy samochód rządowy dla swego ministerstwa.

—oo—

Ekonomiczny ruch ludowy w Bułgarji.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 22. lutego.

(K) Ruch ludowy w Bułgarji poza sferą stosunków politycznych, może się poszczycić wielkiemi zdobyczami na polu ekonomicznem. Szereg banków, a pomiędzy nimi najważniejsze są w rękach ludowców. Podstawą działalności tych instytucji finansowych są kooperatywy wszelkiego typu. Tak postawiony ruch ekonomiczny pozwala na wzrost wielki świadomości włościańskiej, oraz na rozkwit ogólnego dobrobytu. Samo życie wsi na skutek corazto wzrastającej siły ludowej, nabiera cech powagi i spokoju wewnętrznego.

Ze spraw ukraińskich.

Protest przeciw Rakowskiemu. Rada narodowa, organizacja międzypartyjna emigr. ukr. w Paryżu, wystosowała do Rady najwyższej protest, by w Genui Ukrainę reprezentował bolszewik.

(x) **Czesi a Galicja Wschodnia.** Z Budapesztu donoszą nam, że w uzupełnieniu mowy posła Kardosa, który 8. bm. zwracał uwagę w parlamencie węg. na zwłokę w ratyfikacji umowy polsko-czeskiej i dwulicowość Czech, pojawiła się w pismach pogłoska, że p. Benesz, który zupełnie nie porzucił zamiaru stworzenia korytarza czesko-rosyjskiego przez Galicję, uważa, iż obecny stan rzeczy w Rosji zbliża nas do tego momentu, w którym z Rosją będzie można mówić jak z poważnym kontrahentem. Czynniki miarodajne węgierskie liczą się z tem, że p. Benesz będzie wnet na ten temat konferował — z sowjetami, nieoficjalnie, korzystając z podróży Rakowskiego. Kombinacja ta nakazuje baczność Węgrom, którzy nie życzą sobie jakiegokolwiek wzrostu sił Czechów lub Rosji.

Tarcia emigranckie. Jak wiadomo Petruszewycze nie uznają U. R. L. — ich organ wiedeński „Ukr. Prapor" nazywa ten rząd „petlurowskim". Przed tą nomenklaturą broni U. R. L. w „Ukr. Tryb." nawet Galicjanin, p. I. Niemrycz, pytając się, kto więc dla emigrantów wiedeńskich reprezentuje Ukrainę: Skoropadskij — Rakowski!

BRUNO WINAWER. 5

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Przykucnąłem obok niego i skierowałem wzrok w tę samą stronę. Pod jedynem drzewkiem naszego podwórka stał w półświetle dżdżystego jesiennego zmierzchu jakiś człowiek. Z naszego stanowiska w pokoju dobrze oświetlonym — dojrzeć mogłem tylko jego sylwetę. Sylwetę dość harmonijną. Człowiek miał modny meloń na głowie, palto angielskie — mackintosh — na sobie i, o ile mnie wzrok nie mylił, lakierowane kamasze na nogach. Patrzył uporczywie w nasze okno i stał nieruchomie — z podniesionym kołnierzem od palta, rękami w skośnych kieszeniach, laską, zawieszoną na przedramieniu.

— Siadajmy, grajmy spokojnie w szachy. Jakby nigdy nic — szeptał Hirschfeld. — Śledzą nas. To szpieg.

Grał tego wieczora gorzej, niż zwykle. Dostał pięć razy mata i to pionkiem.

Kiedy po godzinie zbliżyłem się do okna — człowiek w raglanie stał jeszcze pod drzewem. Uliczna latarnia rzucała długi, drżący jego cień na asfalt chodnika.

Dopiero, gdy ciotka Fryda przyniosła nam herbatę i ów dziwny chleb wojenny z wygniecionym napisem K-BROT — cień pod latarnią zniknął niepostrzeżenie, nagle.

Hirschfeld mówił odtąd wieczorami szeptem, a w nocy — przez sen — dawał krótkie, urywane rozkazy.

— Wydrążyć dziurę w chlebie! Ukryć w niej piłę stalową. Przysłać mi to przez człowieka zaufanego. Ubranie cywilne zakopać pod lipą, na lewo od domku dróżnika...

— Jakto na lewo? — Mówiłem również tragicznym szeptem, odkładając książkę — Z jakiego punktu widzenia?

— Nic pan nie rozumie! Na lewo, idąc od obozu dla jeńców i zdrajców stanu w stronę plantu kolejowego.

— Dlaczego pan nie chce uciekać w swojem własnem ubraniu?

— Bo moje ubranie będzie miało wytrawioną chemicznie, kwasami, na suknie opaskę rudą z napisem: „jeniec" — **Gefangenenlager Ruhleben — Nr. 123479.** Napiętnują mnie.

— Aha! A dokąd pan się zamierza udać po ucieczce z więzienia?

— Na fiordy. Do Norwegji. Przez Sassnitz — Trelle — borg — mhmu — hę — aaa...

Głośne chrapnięcie świadczyło zawsze o tem, że rozmowa kończy się nieodwołalnie.

*

Nawet niepogodę i lekki deszczyk człowiek wyczuwa nerwami poprzez ściany i mury. Cóż dopiero wielką nawałnicę, huragan dziejowy. Omotnienie już nie pomagało. Lęk mnie szarpał — jak zły pies — i niepokój tarmosił w cichym domku przy odludnej uliczce.

Późną jesienią (kasztany rzucały duże złote liście na aleje plant miejskich) dostałem dziwnym trafem skromną posadę w pewnej fabryce. Wyrabiały aparaty lekarskie, przyrządy do elektryzacji, rury Roentgena. Posiadała laboratorjum naukowe i w tem laboratorjum pracowałem od dziewiątej do czwartej, za 150 marek miesięcznie.

Po nocach nie mogłem już sypiać. Zrywałem się rano z łóżka, piłem herbatę i szedłem drogą okólną, możliwie najdłuższą do fabryki — na odległe przedmieście. Szedłem wolno, wybierałem ulice kręte, żeby „zyskać na czasie". Mimo to zawsze byłem pierwszy w pracowni naukowej, na czwartem piętrze.

Gmach fabryczny czuć było przypaloną smołą, ozonem, który pozostawiają iskry elektryczne, olejem maszynowym. W mglistem świetle dziennem, rozproszonem przez zakurzone szyby i pomieszanem z żółtawem światłem żarówek, uwijali się ludzie przy tokarniach, obrabiarkach, pompach próżniowych, albo przy wielkich piecach gazowych, gdzie rozżarzone płynne szkło wydmuchywano w rury i kule.

Praca szklarska jest chyba najbardziej fascynującem rzemiosłem na świecie. Nie wiem, czybym w swym czasie mógł był długo i uważnie patrzeć na Rubensa, malującego Madonnę, albo na Miltona, zajętego cyzelowaniem „Raju" — albo kiedy mistrz van der Linden, szklarz, chwytał duży balon, rozżarzał go do czerwoności, wtapiał weń metalową elektrodę, kiedy prawie niedostrzegalnie, genjalnymi ruchami rzeźbił w płynnej masie roztopionego szkliwa skomplikowane aparat naukowy, skołatane nerwy przestawały browąć we mnie boleśnie. Patrzałem...

(C. d. n.)

—oo—

Dla nas ten spór jest zrozumiały. „Trudowiki" lwowskie oburzają się, gdy zwie się ich moskalofilami, w rzeczywistości moskalofilstwa tylko tzw. kulturalnego niema u nich. Endecja ruska idzie tą samiutką drogą moskalofilstwa, co nasza rodzima polska, która ongi wołała: „Raczej Rosja od Warty po Kamczatkę — niż Polska niepodległa niezjednoczona!" Podobnie jak ND. polska nietylko nie popierała rusyfikacji, ale z nią walczyła, tak i cała polityka nacjonalizmu ukraińskiego przy całym swym separatyźmie językowym, obyczajowym, religijnym itd., wykłada się w idei: Wielka Rosja z autonomjami okrain, w zliberalizowanym programie carów Iwanów, „zbieraczy ziem ruskich".

„Diło" przypomina się. Lwowski polityk z „Diła", dr. Panejko, przybył niedawno do Wiednia z Paryża, gdzie zasiada w „małorusskim" komitecie i odbywa narady, by skłonić wszystkich do myśli federacji z Rosją.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) **Komisja administracyjna przyjęła** w trzeciem czytaniu projekt ustawy o **gminnej ordynacji wyborczej.**

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła w myśl wniosku rządowego dodatek naukowy dla profesorów wyższych zakładów naukowych. Dodatek ten wynosić ma **50 proc. sumy dodatku drożyźnianego.**

RESTYTUCJA LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Sprawa Liceum Krzemienieckiego, która skutkiem wypadków wojennych nie została załatwioną, znajduje się obecnie na dobrej drodze. Ministerjum oświaty mianowało Dr. **Piekarskiego** wizytatorem szkolnym okręgu wołyńskiego i jednocześnie organizatorem oraz zwierzchnikiem Liceum Krzemienieckiego. Niebawem Rada min. zatwierdzi statut Liceum, a ministerstwo rolnictwa i d. p. odda mu w zarząd majątki, które dawniej do niego należały.

—o—

KONFERENCJA TRAMPCZYŃSKIEGO Z PONIKOWSKIM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Marsz. Trampczyński zgłosił się dziś do prez. min. Ponikowskiego; odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach polityki bieżącej i spraw związanych bezpośrednio z obradami i nastrojami Sejmu.

NA KONFERENCJI W BELGRADZIE.

Praga. (PAT.). Cz. B. pr. donosi z Bukaresztu, że od 2 dni toczą się w Belgradzie narady polityczne, w których biorą udział prezydent ministrów Bratianu, minister spraw zagr. Duca, jugosławiański prez. min. Pasicz i poseł czeski Veverka. Polskę reprezentuje w tej konferencji poseł polski w Bukareszcie hr. Skrzyński. Jak donosi półurzędowe pismo „Izbanda", **osiągnięto całkowite porozumienie reprezentantów małej koalicji łącznie z z Polską** co do wspólnego postępowania na konferencji genueńskiej. Wedle doniesienia tego pisma, wstępna konferencja przedstawicieli Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji odbędzie się 5. marca br. w Belgradzie. Państwa małej koalicji będą w Genui tworzyły wspólny blok.

skiego i odbył z nim dłuższą konferencję w spra-

KONFERENCJA PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Rzym. (PAT.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie konferencji państw sukcesyjnych. Przewodniczący Imperiali w przemówieniu swojem dał wyraz nadziei, że konferencja zdoła ostatecznie uregulować wszelkie powierzone jej kwestje, będące przedmiotem szczegółowych studjów już od czerwca r. ub. Konferencja wyłoniła komisję do sprawdzenia pełnomocnictw oraz komisję redakcyjną.

ZNOWU KACZKA O TAJNYCH UKŁADACH MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI.

Londyn. (AW.). „D. Herald" donosi jakoby między Polską a Węgrami zawarty został w Warszawie układ tajny, mający dla politycznego rozwoju Europy Środkowej wielkie znaczenie. Na podstawie tego układu ma Polska zastępować interesy węgierskie w Radzie Ligi Narodów (gdzie Węgry nie są dotąd reprezentowane), jakoteż wszędzie tam, gdzie wpływy polskie działają skuteczniej od węgierskich. Polska i Węgry gwarantują sobie wzajemnie obronę swych terytorjów. Polska oświadcza gotowość poparcia dążeń słowackich. W razie wojny polsko-rosyjskiej Polska ma prawo werbowania ochotników na terytorjum węgierskiem.

SPOTKANIE L. GEORGE'A Z POINCAREM.

Paryż. (PAT.). Oficjalna wiadomość z Londynu o spotkaniu L. George'a z Poincarem, brzmi następująco: Lloyd George spotka się w sobotę z Poincarem prawdopodobnie w Pas de Callais. Spotkanie będzie miało charakter ściśle poufny i trwać będzie kilka godzin. Angielski i francuski minister skarbu spotkają się prawdopodobnie w najbliższym czasie w Paryżu.

III. MIĘDZYNARODÓWKA O NIEMCACH.

Warszawa. (PAT.). Dziś odbyło się w Kremlu pod przewodnictwem Sinowiewa plenarne posiedzenie komitetu wykonawczego III. Międzynarodówki. Odczytano sprawozdanie z działalności partji komunistycznych w poszczególnych krajach. Imieniem niemieckiej partji komunistycznej przemawiała między innymi Klara Zetkin, która scharakteryzowała obecny stan ekonomiczny Niemiec jako fikcyjny wzrost przemysłu i eksportu na tle spadku waluty niemieckiej. Mimo przygnębienia i biernego nastroju proletarjatu niemieckiego w Niemczech istnieją wszelkie dane dla rewolucji socjalnej. Sytuacja Niemiec — mówiła dalej Klara Zetkin — przypomina lodowce alpejskie. Wystarczy rozmach skrzydeł orlich, by uruchomić groźne lawiny śnieżne. Atmosfera w Niemczech przeładowana jest elektrycznością. Zdaniem referentki partja komunistyczna w Niemczech liczy 300.000 członków. Cachin w imieniu francuskiej partji komunistycznej zdał sprawę z działalności francuskiej partji komunistycznej, która zdaniem referenta liczy dziś 130.000 członków. Następnie przemawiali imieniem partji komunistycznej Czechosłowacji Burian i Krajbich.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Delegat przy tymcz. Kom. Rządzącej w Wilnie p. Sołtas przybył do Warszawy w sprawach urzędowych. (Wiad. wł.). (G.)

Poseł niemiecki Scherr wyjechał do Berlina na posiedzenie komisji mieszanej. (Wiad. wł.) (G.)

Dookoła czasopism.

Skamander. — Droga. — Ponowa. — Czartak. Przegląd Warszawski.

—o—

„— Wiatr ła kawy
z ziarnem plewy zmiecie
i rzuci na wsze s rony — —
wedle przypowieści:
jedne padną na głębę
inne na opokę —:
więc pocóż znów przesadną
troskać się rozwagą —".

E. Zegadłowicz (Ballada zawiła).

Walka o nowe prądy w sztuce i literaturze, dająca życie coraz nowym pismom-efemerydom, skupia się dziwnie około osób, na plan drugi, czasem nawet trzeci spychając idee. Z każdej niemal polemiki młodych krzyczy jaskrawa reklama, najczęściej autoreklama. Ze skrzyżowania tych — sit venia verbo — floretów, krzeszą się nie iskry świętego ognia, lecz festynowe fajerwerki, spalające się bezpłodnie. Zestawienie wzajemnych o sobie opinji tych młodych bojowników, wypada niezmiernie interesująco: „Ukrywający się pod przyłbicą trzech literek m. j. g. — pisze np. „Czartak" niejedyny w polskiem piśmiennictwie współczesnem grishendler... ogłosił w „Skamandrze" płaskie i niesmaczne wypracowanie na temat krytyki Jana Nepomucena Millera o „Teatrze w więzieniu". W temże piśmie, o tymże Janie Nepomucenie Millerze — nawiasem powiedziawszy współredaktorze „Czartaka" czytamy w zakończeniu recenzji tomiku jego wierszy: „Hic natus est poeta!" „Skamander" zaś utrzymuje, że „intelektualista Miller zanieczyszcza swymi prymitywizmami ziemię" i uważa, że polscy instrumentyści są zupełnie zbytecznem, a polski Rhéne(!) Ghil w osobie p. Jeana Millera jest najpotworniejszym kakofonistą, z jakim kiedykolwiek się spotkałem".

Oto próbka wzajemnych opinji, podawanych lapidarnie i wyraziście. Za to trochę mniej rzeczowo. Wogóle metoda jest następująca: utwory sobie miłe otacza się kadzidlanym floresem emfazy, nie cofając się przed żadnym superlatywem i nie dostrzegając ani plamki na słońcu, co byłoby przecież w interesie omawianego autora) — zaś utwory niesympatyczne (z przeciwnego obozu) zbywa się bardziej lub mniej udatnym dowcipem. W notatkach krytycznych niektóre z pism starają się wskrzesić tradycje „Chimery", jej ustronnie-arystokratyczny styl — udaje się to atoli niezmiernie rzadko, wobec faktu że „temperamenty grają", a hałaśliwe tam-tam reklamy nie milknie ani na chwilę. Arystokratyzm „Chimery", jej istotnie wysoki (przedwojenny), niefałszowany poziom duchowy, nie pozwalał sobie na taki akompanjament.

Na plus „Skamandra" należy powiedzieć, że jego dział polemiczny — a pomiędzy poetyckich pism pionierskich — redagowany jest w języku najmniej uroczystym, choć wcale nie najogledniej. Rozmach bojowy, popędliwy gest psuje zasadniczo styl togi, w którą owija się zarówno „Ponowa", jak — po dokonaniu secesji in montem sacrum, a raczej „na święty zbór" — „Czartak".

Dział krytyczny, który w styczniowym zeszycie „Skamandra" reprezentuje m. i. Irzykowski i Horzyca, wyróżnia się także przodująco. Irzykowski, stojący zresztą ponad lokalnym patriotyzmem skamandrowym (bywał przecież i w „Ponowie"), podnosi szpadę z gestem Bergeraca u Nesleńskiej bramy, walczac sam jeden przeciw stu „tabutycznym recenzentom" w obronie „Balwierza zakochanego" Kaweckiego. Idzie mu w tej rozprawie, ciętej i wspierającej się na głębokiem przemyśleniu i znajomości przedmiotu przedewszystkiem o metody i drogi recenzentów, które wiodą ich do szkolarskiego osadu. Dostało się przy tej sposobności i p. Horzycy, którego uwagi o teatrach warszawskich i o teatrze wogóle ujmują obecne zagadnienia i postulaty sceny polskiej w sposób istotny. W części poetyckiej tego zeszytu zwraca uwagę przekład Słonimskiego „Lewą marsz" z Włodzimierza Majakowskiego, przywódcy „Imaginistów" rosyjskich i dedykowany temu poecie „Kontrmarsz" Słonimskiego, w tym samym utrzymany tonie, a wielce pocieszający, jako objaw tyle pożądanej reakcji przeciw wpływom rosyjskim, jako opór europeizmu przeciw inwazji „Wielkiego Chama", streszczający się w tej pewności: „Za mną jest całe plemię, Goethe jest mój!"

Bardzo trafną ocenę „Skamandra", tragedię jego rewolucjonizmu, zbyt wcześnie i łatwo pokonanego przez... popularność i próżno szukającego

NIELEGALNE OPERACJE WALUTOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Trzecia brygada pol. państw. w Warszawie wpadła na ślad nielegalnych operacji walutowych, których dopuszczała się firma amerykańska G. C. S. et Comp. przyjmując amerykańskie przekazy dolarowe bez wiedzy władz i bez poddania się obowiązującym formalnościom na szkodę skarbu państwa. Po dokonaniu rewizji w lokalu firmy zasekwestrowano 3.000 dolarów na poczet opłat, od których się firma tajemnie uchylała.

Z Rady miejskiej.

Rozpoczeło się wczorajsze posiedzenie przemówieniem r. **Tomaszka** w sprawie dokończenia rekonstrukcji spalonego w r. 1918 gmachu pocztowego i gmachu Prokuratury skarbu przy ul. Zyblikiewicza. Bezrobocie wielkie, a minister Michalski nie daje kredytów, ponadto gmach pocztowy jest niezbędnie potrzebny do ruchu pocztowego. Mówca apeluje do prezydjum miasta, aby tę sprawę poruszyło u czynników miarodajnych w Warszawie.

Prezydent **Neumann** zapewnia, że w poniedziałek, będąc w Warszawie, sprawę tę poruszy w miejscu odpowiedniem.

R. **Thulie** wytyka wadliwe funkcjonowanie miejskich wozów tramwajowych i domaga się usunięcia tego w interesie publiczności. Prezydent oświadcza, że Magistrat zaprosił na swe posiedzenie dyrektora tramwaju, który poinformował, iż przyczyną tych wadliwości jest to, że więcej niż połowa motorów uległa zepsuciu. Obecnie naprawa motorów postępuje raźno i ruch wozów będzie zwiększony. Wielką też przeszkodą w komunikacji są góry śnieżne na ulicach.

Radni **Laskownicki** i **Hauswald** postawili wnioski w sprawie ulepszenia ruchu na linji „KD" i „UL". Prezydent obiecał wydać odpowiednie w tym kierunku zarządzenia.

R. **Sudhof** poruszył sprawę publicznych dostaw i robót publicznych, domagając się, aby władze warszawskie traktowały pod tym względem równomiernie przemysłowców i rękodzielników lwowskich. Wniosek wzywający prezydjum do interwencji w tej sprawie uchwalono. Prezyd. Neumann i tę sprawę poruszy w poniedziałek w Warszawie.

Z porządku dziennego referował r. **Chajes** dwie sprawy, mianowicie zmianę statutu Miej. Kasy Oszczędności i zaciągnięcia pożyczki na odbudowę Woli Dobrostańskiej. Obie kwestje w drugiej uchwale przyjęto.

R. **Białkowski** przedstawił prośbę o dzierżawę gruntu pod budowę cyrku na placu powstałym z zasypania stawu pełczyńskiego. Właściciel cyrku Ciniselli z Warszawy płacić ma czynsz 5.000 mk. dziennie w czasie trwania przedstawień, 2.500 dziennie w czasie budowy cyrku, 30 proc. opłaty od biletów wstępu na ubogich miasta i 10 proc. z dochodu brutto dziennie na cele teatrów miejskich. Przedstawienia rozpocząć się mają od 1. lipca.

R. **Thulie** oświadczył się za tem, aby przedstawienia rozpoczęły się już 1. czerwca, co wywołało bardzo wesołą polemikę między mówcą a r. Aleksandrowiczówną na temat „kulturalnego" posłannictwa cyrku. Ostatecznie wnioski referenta przyjęto i uchwalono, że przedstawienia cyrkowe trwać mają od 1. lipca do połowy września br.

R. **Felsztyn** referował sprawę zwrotu akcyzy za miewo. Bez dyskusji uchwalono zwrot 25 proc. od pobranych już opłat za zboże eksportowe.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa dzierżawy restauracji w ogrodzie im. Kościuszki, referowana przez r. **Maksymowicza**, który zaproponował, aby dzierżawę oddać p. Kościowowi, dotychczasowemu dzierżawcy restauracji w parku im. Kilińskiego za cenę 550.000 mk. rocznie, podczas gdy p. Mieczysław Backman, który dzierżawił ubiegłego roku restaurację w ogrodzie im. Kościuszki podał w ofercie cenę 450.000 mk., a później oświadczył gotowość dołożenia 100,000 marek.

W dyskusji obaj mieli swoich protektorów wśród radnych. W głosowaniu uchwalono oddać dzierżawę p. Kościowowi.

Po referacie r. **Dolanowicza** uchwalono podwyższyć słbżbie szkół uzupełniających wynagrodzenie z 30 mk. na 350 mk. miesięcznie od każdego oddziału szkolnego.

Sprawę nadania stanowisk targowych inwalidom referował r. **Laskownicki**. Po dłuższej dyskusji przyjęto wnioski referenta, mianowicie, że nie będzie się oddawać stanowisk targowych jak dotąd w drodze licytacji, lecz indywidualnie na podstawie cen, ustalonych przez komisję targową, dalej z ogółu miejsc targowych ma się przyznać 25 proc. stanowisk inwalidom, z tem, że pierwszeństwo mają obrońcy Lwowa, a po nich inwalidzi wojska polskiego przynależni do Lwowa. Uchwalono też warunek, że stanowiska nie mogą być poddzierżawiane nikomu, lecz osobiście prowadzone przez inwalidów, lub najbliższą ich rodzinę.

Okręgowym komisjom dla spraw ubogich podwyższono, w myśl referatu r. **Bogdanowicza**, dotacje z 1.500 mk. dla jednej komisji, na 10.000 mk. miesięcznie, do rozdawania ubogim, z tem, że najmniejsze wsparcie nie może wynosić mniej niż 400 mk.

R. **Włodzimirski** przedłożył znane już naszym czytelnikom wnioski w sprawie zamknięcia cmentarza Obrońców Lwowa poległych w walkach o nasze miasto i utworzenia obok tego cmentarza, nowego pola cmentarnego dla tych, którzy brali udział w walkach o Lwów, a kiedyś w przyszłości umrą śmiercią naturalną. Wnioski uchwalono bez dyskusji, poczem zarządził prezydent posiedzenie tajne.

przeciwnika — daje Adam Skwarczyński w 1. zeszycie dwutygodnika polityczno-literackiego „Droga", który zaczął wychodzić w Warszawie pod redakcją J. Golińskiego, a poświęcony jest „sprawie życia polskiego". P. Skwarczyński zarzuca słusznie Skamandrytom, że „okazali się zbyt słabi wobec rytmu epoki", że przesłaniają sobie treść istotną nazwami, słowami, połyskami, sensacją i ekstrawagancją. — Jestto Nemezis za bęben reklamy. Schron przed tem znaleść można w styczności z głębią życia — a drogę wskaże talent.

„Ponowy" nr. 3., zamykający pierwszy rocznik tego pisma, sprawia, mimo obfitości materjału, wrażenie monotonji i zacieśnienia się, mocno słowróżbnego. Monotonię — przez nadmiar wierszy kilku piór, wciąż się powtarzających; zacieśnienie — przez uporczywą, a wielce jednostronną, propagandą artystycznego pielęgnowania elementów poezji ludowej.

Tylko patrzeć, jak przejdzie ono w miłe (programowe zapewne) gędziolenie, podobne do „absolutnej poezji" poety i aktora niemieckiego Rudolfa Blümnera, który w piśmie „Der Sturm" ogłosił swój dwugłos fonetyczny „Ango laina" („Oiai laéla oia ssisialu-ensudio tresa sudio mischnuni" i t. p.), dążąc do wyzwolenia emocjonalnej i muzycznej wartości słowa z powijaków logizmu, a którego poczynania uważa za zbyt skrajne nawet Jan Nepomucen Miller.

(Dok. nast.) **Ida Wienlewska.**

—oo—

Od wydawnictwa.

Nowi prenumeratorowie otrzymają na żądanie początek drukującej się obecnie w „Kurjerze Lwowskim" powieści Brunona Winawera pt. „Ślepa latarka", jakoteż — o ile zapas starczy — powieść Jules Rumainsa pt. „Donogoo-Tonka", której druk ukończyliśmy 11 bm.

Produkcja uczniów i uczenic Szkoły Muzycznej im. Ign. J. Paderewskiego z klasy
PP. Prof. N. Kwiecińskiej, I. Rużyckiej i J. Zwierzchowskiego,
odbędzie się w niedzielę dnia 26. lutego o godz. 11-ej przedpołudniem w sali Polskiego Towarz. Muzyczn. ul. Chorążczyzny 7. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji szkoły przy ul. Miłkowskiego 11. zaś w dniu produkcji przy kasie. 8224

—oo—

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Szkoła żon«.

W sobotę o 3·30 popoł. przedstawienie staraniem komitetu rozrywek dla młodzieży »Tańce narodowe, pieśni, powieść i t. d.« w wykonaniu młodzieży szkolnej — wieczór »Carmen«.

W niedzielę o 3·30 pop. »Szkoła żon« — wieczór »lab czworo«.

W poniedziałek »Faust«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 ?).

W piątek »Carewicz«.

W sobotę »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W niedzielę o 3·30 popoł. »Niebieski lis« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek »Czysty interes«, komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego (premiera).

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek »Miljarderzy«.

W sobotę »Hiszpańska mucha«.

W niedzielę o 3·30 pop. »Hiszpańska mucha« — wieczór »Miljarderzy«.

W poniedziałek »Miljarderzy«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Ostatnie występy światowej sławy duetu N. Kirsanowa i A. Fortunato. 3) „Kamienicznik", sketch w 1 akcie. 4) Obraz z życia lwowskiego w 1 akcie „Karjera hochsztaplerska Zbysia".

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

Nowy program od 17. lutego: 1) Część koncertowa. 2) W. Jelecki, karykaturzysta. 3) Duet Venterry. 4) „Po com ja w to wlazł" farsa. 5) „Młody papa" operetka.

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Środa 1. marca: Dr. MAREK BAUER, skrzypek. Zapowiedziany na dziś piątek koncert pianistki MARJI PINIŃSKIEJ zostaje z powodu zaziębienia artystki o kilka dni odroczony. — Zakupione bilety zachowują ważność — 8235

W ostatnią sobotę karnawału 25. b. m. wieczór z tańcami na dochód Syndykatu Dziennikarzy polskich. Zaproszenia w sekret. Kasyna i Koła lit.-art.

We Lwowie.

— **Zakończenie nauki na wojskowych kursach dokształcających we Lwowie.** Z dowództwa O. K. VI. otrzymujemy następujący komunikat: Zakończenie nauki na VIII. kursie dokształcającym przy DOK. Nr. VI. odbyło się dnia 27 stycznia br. uroczystem nabożeństwem w kościele PP. Klarysek we Lwowie, w którym wzięli udział frekwentanci obu zakładów tj. gimnazjum i szkoły realnej w liczbie przeszło 500 wraz z dowódcą kursu mjr. Rzepeckim.

Egzamina dojrzałości w obu zakładach rozpoczęły się dnia 30. stycznia br., do których przystąpiło ponad 200 abiturjentów. Na rozpoczęcie matury w gimn. przybył Dca O. Korp. Nr. VI. gen. por. Jędrzejewski i zastępca Kmdta miasta ppłk. Haudek.

Kierownictwo wojskowe kursu spoczywało w rękach mjr. Rzepeckiego.

Dyrekcja gimn. spoczywa w rękach dyr. Bursztyńskiego a szkoły realnej w rękach dyr. Lachowskiego. Nauki udzielało około 60 profesorów szkół średnich i dzięki pracy tak dyrektorów, jak i profesorów kursa cieszą się jaknajlepszą opinją nie tylko w tut. DOK., lecz w całem państwie.

Na kursa przyjmowani byli uczniowie-żołnierze ze wszystkich dzielnic Polski.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja I. (Opieki społecznej) Rady miejskiej odbyła posiedzenie we wtorek pod przewodnictwem p. R. Philippa. Uchwalono przyznać miejsk. Zakładowi nieuleczalnych przy ul. Bilińskich 14.000 mk. miesięcznie na utrzymanie 1 Siostry Miłosierdzia i i służącej, oraz udzielono na adaptacje tamże kwotę 81.180 mk. (referent r. Philipp). Udzielono miej. Zakładowi nieulecz. przy ul. Zborowskiej tytułem zaliczki do wyrachowania na sprawienie zupełnie już zniszczonej bielizny i odzieży kwotę jednego miljona marek (ref. r. Lisiewicz). Uznano przedłożone rachunki miej. Zakładu nieulecz. za opał 610.000 mk. (ref. r. dr. Poratyński). Przyznano tytułem subwencji 3 ochronkom izraelickim kwotę 30.000 mk., Izraelickiemu Zakładowi sierót 40.000 mk. i 10.000 mk. na opał (ref. r. dr. Parnas) i załatwiono przychylnie szereg podań o stałe wsparcia miesięczne (ref. r. dr. Poratyński). Nie uwzględniono kilku próśb komitetów zabawowych o zwolnienie od opłat na rzecz ubogich i przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rachunków odnoszących się do podatku „Sylwestrowego", który przyniósł funduszowi ubogich 2,702.435 mk. (ref. r. R. Bogdanowicz). Dłuższą dyskusję poświęcono pod koniec sprawom ogólnym, a zwłaszcza sprawie przyszłego budżetu sekcji opieki społecznej.

— **Walka z nędzą mieszkaniową.** Sekcja III. (budowlana) Rady m. zabiera się nie na żarty do walki energicznej z brakiem we Lwowie mieszkań i to brakiem tam, gdzie dużo bardzo dużo mieszkań mogłyby być wolnych, a nie jest, chyba tylko z powodu nieuleczalnej apatji czy szlendrjanu odpowiednich czynników. Dowiadujemy się poufnie, że w b. Namiestnictwie jest aż 250 ubikacji nieopalanych, a więc nieużywanych (!!), że Starostwo lwowskie zajmuje aż 43 ubikacji, choć dla całego personelu wystarczyłaby śmiało połowa tej liczby, że inspektorat pracy dla 7 (!!) urzędników zajmuje aż 14 pokoi! itd. itd. Wobec tych faktów Sekcja III. uchwaliła rezolucję do prezydjum miasta, aby odniosło się do Województwa w sprawie starostwa i inspektoratu pracy, które wcelu ulżenia nędzy mieszkaniowej powinny bezwarunkowo bodaj połowę ubikacji natychmiast opróżnić, przenieść się do nieopalanych 250 ubikacji Województwa — oraz z prośbą o odniesienie się do ministerstwa robót publ., aby corychlej zajęło się opróżnieniem prywatnych mieszkań zajętych na urzędy państwowe i o najrychlejsze wykończenie gmachu pocztowego. To wszystko uzyskane zaradzić może w dużym stopniu strasznej nędzy mieszkaniowej. (Ż).

— **Ogólny wiec manifestacyjny** pracowników państwowych wszelkich dykasterji odbędzie się w niedzielę 26. bm. o godz. 10 rano w sali „Sokoła-Macierzy". Wiec zwołuje miejscowa komisja porozumiewawcza związków zawodowych pracowników państwowych.

— **„Szkoła żon" Moliera** wnet już ustąpi miejsca nowej premierze w Teatrze Wielkim. Dzisiejsze przedstawienie arcydzieła Moliera odbędzie się w tym samym składzie co na premierze.

— **Święto dzieci,** które odbędzie się w niedzielę w południe w Teatrze Wielkim ze współudziałem pp. Argasińskiej-Chojnowskiej i Ireny Trapszo wywołało wielkie zainteresowanie. Bajki, które opowie Trapszo, nie są dotąd zupełnie znane, piosenki odśpiewane przez Argasińską tłumaczył E. Walter.

— **„Ich czworo" Zapolskiej** wystawia Teatr Wielki raz jeszcze w niedzielę wieczorem.

— **„Poniższy".** Otrzymujemy obecnie często pisma następującego brzmienia: „Upraszamy o wydrukowanie poniższego zawiadomienia": Rodacy! Uszy więdną!

— **Szereg Rusinów wypuszczono w ostatnich dniach, przyaresztowanych w śledztwie za knowania antypaństwowe, m. i. niejakiego Zasławskiego, którego podejrzywano, że był kurjerem „Wyszywanego".**

— **Aresztowanie przed ołtarzem.** „Wpered" podaje, że 21. bm. policja weszła do cerkwi seminaryjnej i kilku alumnów, podejrzanych o ucieczkę z obozu internowanych przed „prestołem" za karki za nogi wyciągnęła z domu Bożego.

— (y) **Około morderstwa na Snopkowie.** Niewiele danych wskazaćby mogło na wykrycie sprawcy morderstwa popełnionego onegdaj na Snopkowie na osobie Ozjasza Tennebauma, dorożkarza ze stanowiskiem na ul. Legjonów koło hotelu Bristol. Sekcja zwłok zdecydowanie orzekła morderstwo, wszelkie inne przypuszczenia upadają zatem. Mimo wielu aresztowań, wśród cokolwiek wyższych nawet sfer, sprawa utknęła w martwym punkcie. Czas jednak zrobi swoje.

— **Usiłowane samobójstwo.** Proszkami nasennymi, zakupionymi bez recepty usiłował otruć się kupiec J. G., lat 56, w mieszkaniu swem przy ul. Josiewskiego. Wezwane Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pomocy, zostawiło chorego domowej opiece.

— (y) **Z ulicy.** Na zalanych brudną wodą dziurach chodnika na pl. Strzeleckim złamał lewą nogę Piotr Kowerka, zarobnik. — Na podobnym chodniku w ul. Kubali złamał nogę Zdzisław Nowak, uczeń. — Na pl. Krakowskim zwichnęła prawą rękę Helena Keiler.

— (y) **Aresztowanie.** Za kradzież filmów w wypożyczalni „Nordisk", aresztowano Jana Foljańskiego. Filmy znalezione u Jana Bernardyniewicza przy ul. Zamarstynowskiej 1 złożono w depozycie pol.

Z świata.

— **J. Bandrowski (Tersytes) w przekładzie** pojawia się w fejletonach „Tribuny" praskiej, a mianowicie „Krvavy mrak".

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Na zakończenie karnawału** zapowiedziany na sobotę 25. bm. **wieczór z tańcami,** urządzony na dochód syndykatu dziennikarzy polskich zapowiada się bardzo dobrze. Będzie to niezawodnie jedna z najlepszych zabaw w tym karnawale. Zgłoszenia o zaproszenia przyjmuje sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. codziennie wieczorem od godz. 4 do 9. Strój balowy lub wieczorowy. Bufet pod zarządem komitetu pań. Karnety nadzwyczaj efektowne podług specjalnego rysunku znanego zaszczytnie artysty malarza Rybkowskiego.

— **Reduta teatralna** w teatrze Wielkim staraniem Związku artystów scen polskich odbędzie się 27 bm. o 11 w nocy. W nader urozmaiconym programie udział biorą artyści trzech teatrów miejskich. W czasie programu niezależnie od produkcji tańce na sali. Bilety (w cenie od 300 mk. do 1500 i 10.000 mk. za lożę) wcześniej do nabycia od 22 bm. od godz. 10 do 1 w poł. i od 4 do 7 wiecz. w Sekretarjacie Zarządu teatrów miejskich — Teatr Wielki.

— **Z Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza.** W niedzielę, 26 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) wykład dr. A. Wereszczyńskiego pt.: „U kolebki społeczeństwa i państwa".

— **Walne Zgromadzenie Polskiego Związku urzędników instytucji finansowych we Lwowie** odbędzie się 26. bm. o 5 popoł. w sali Towarzystwa Gospodarskiego przy ul. Kopernika l. 20. Zarząd główny wzywa PT. członków do licznego udziału w zgromadzeniu ze względu na ważność sprawy oraz dla wypowiedzenia się co do dalszego kierunku i zadań Związku.

— **O „Bagateli"** pisząc w poprzednim numerze, nie liczyliśmy się ze spółpracą djablika drukarskiego, który wtrącił „nie" tak, że zdawało się, że notujemy nieobecność p. Horoszyńskiego, śpiewaka nowoangażowanego. Oczywiście każdy rozumie, iż niepodobna choćby w sporej książce wymienić śpiewaków, którzy **nie** występują w „Bagateli". **(M.)**

L. K. S. Lechia, urządza 28. lutego b. m. w salach Kasyna oficerskiego „POŻEGNANIE KARNAWAŁU".

KOMUNIKATY.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.
We Lwowie dnia 23. lutego 1922.

Zniżka cen mięsa.

Miejski Zakład aprowizacyjny zawiadamia, że **z dniem 24. lutego 1922 wszystkie jatki miejskie sprzedają:**

Cielęcinę po 220 marek za 1 kg.
Mięso wołowe po 260 marek za 1 kg.
Mięso wieprzowe po 380 marek za 1 kg.
Słoninę po 700 marek za 1 kg.

Komunikaty.

W sprawie ulg w daninie.

Izba skarbowa **we** Lwowie komunikuje: Liczni płatnicy daniny opierając się na postanowieniach art. 46 i 47 ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej wnieśli prośby o odroczenie względnie rozłożenie na raty na okres 12-miesięczny przypadającej od nich do zapłaty kwoty daniny.

Izba skarbowa zwraca uwagę tych wszystkich płatników, że udzielenie takiego odroczenia względnie rozłożenia na raty może nastąpić tylko pod warunkiem wymienionym w części I. art. 44 tj. jedynie w tych wyjątkowych wypadkach, w których dopełnienie obowiązku wypłacenia daniny zagrażałoby egzystencji ekonomicznej płatników.

Ustawa zatem ograniczyła możność udzielenia wspomnianych ulg do wypadków nader wyjątkowych, a to z tego powodu, że danina spłacona nie szybko, lecz w długim okresie czasu, nie da tych wyników finansowych i nie sprowadzi tych skutków gospodarczych, jakie były zamierzone.

Izba skarbowa zgodnie z brzmieniem i intencją ustawy będzie badała skrupulatnie czy co do każdego petenta zachodzą ustawowe wymogi i jeżeli udzieli odroczenia lub rat, to na czas krótki, a tylko już w bardzo wyjątkowych wypadkach na pełnych 12 miesięcy.

Wobec tego przestrzega się interesowanych przed beztroskliwem wyczekiwaniem decyzji Izby skarbowej i zaleca się wczesne przygotowanie kwoty potrzebnej do uiszczenia przepisanej daniny, aby uniknąć ustawowych a dotkliwych następstw nieterminowego płacenia daniny (5 proc. miesięcznie od zaległej kwoty i znaczne koszta egzekucyjne).

Zwraca się uwagę, że o ile daniny nie uiszcza się w markach polskich, lecz w innych walorach (obligacje 5 proc. długoterminowej pożyczki lub obce waluty) wskazanych w art. 51 ustawy, to wypłatę można uskutecznić jedynie w kasach skarbowych (art. 65 rozp. wyk.).

—oo—

Z Zakładu pensyjnego dla urzędników prywatnych.

Z powodu wypadków wojennych nie przeprowadzono dotychczas wyborów delegatów ubezpieczonych i pracodawców i agendami zakładu zarządza rada nadzorcza na skutek rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, którego delegatami są pp. dyrektor Bolesław Lewicki i wiceprezydent miasta p. Obirek. Dyrektorami zakładu są pp. Zawadowski i adwokat dr. Seyfarth. Po sfuzjonowaniu z b. austr. rządowym zakładem pensyjnym zakład pensyjny liczy w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim około 20.000 członków. Agendy zakładu ciągle wzrastają i świadczenia dla emerytów i ich rodzin w miarę środków i podwyższenia wkładek coraz znaczniejsze. Ubezpieczenie jest obowiązujące. Zakład posiada we Lwowie 5 realności, między innemi hotel Żorża i hotel Krakowski, przedstawiające obecnie wartość miljardową.

Wobec zbliżania się do nastania stosunków normalnych wypracowała niedawno temu w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej rada nadzorcza zakładu projekt statutu, który przedłożony został ministerstwu do zatwierdzenia. Po zatwierdzeniu tegoż będą musiały być przeprowadzone wybory delegatów ubezpieczonych i pracodawców na 5 lat.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przed kilku dniami nadesłało zakładowi tutejszemu projekt ordynacji wyborczej, celem wydania opinji o tymże projekcie.

We środę odbyła się w tej sprawie pod przewodnictwem prezesa p. Padewskiego konferencja zamieszkałych we Lwowie członków rady nadzorczej, przy współudziale delegata wiceprez. p. Obirka, dyrektorów i syndyka zakładu.

W zastępstwie referenta p. Nachera, który zachorował w ostatniej chwili, objął referat dyrektor p. Zawadowski. Projekt opiera się przeważnie na sejmowej ordynacji wyborczej, główna jednak różnica polega na tem, że podczas, gdy przeprowadzenie wyborów sejmowych oddano gotowemu aparatowi ukwalifikowanemu, tj. władzom politycznym — wybory delegatów do zakładu pensyjnego przygotować i przyprowadzić mają komisje wyborcze, a dla przeprowadzenia pierwszych wyborów mianuje gł. komisję wyborczą minister pracy i opieki społecznej. W ożywionej dyskusji, która trwała blisko 3 godziny i w której zabierali głos oprócz referenta: prezes. p. Padewski, delegat p. Obirek i członkowie rady nadzorczej pp. red. Fryling i Laskownicki, radca Listowski, Mielański i Nowakowski podniesiono, że cały aparat, proponowany w projekcie rządowym jest zbyt skomplikowany, przeprowadzenie wyborów wymagałoby zbyt długiego czasu i naraziłoby zakład na miljonowe wydatki z powodu olbrzymich kosztów przygotowania spisu wyborców, dyet i kosztów podróży komisarzy, ogłoszeń etc. Obecny personal zakładu nie mógłby podołać temu zadaniu i potrzebaby specjalnie dla przygotowania wyborów i przeprowadzenia tychże zaangażować specjalnie personal pomocniczy, któryby przy dzisiejszych płacach kosztował bardzo wiele. Dlatego też jednomyślną uchwałą poddano rozwadze ministerstwa, czyby nie należało tak, jak przy wyborach do sejmu, oprzeć cały aparat na pomocy i współudziale władz politycznych, któreby sprawą tą zająć się mogły sprawnie bez narażenia państwa i zakładu na miljonowe wydatki. Spodziewać się należy, że ministerstwo dla dobra sprawy i racjonalnego przeprowadzenia wyborów przychyli się do tej opinji i po należytem zbadaniu sprawy uzna rację argumentów rady nadz. opartych na długoletnich doświadczeniach. Eksperymentowanie nie byłoby w tym wypadku wskazanem.

Między innemi podniesiono także, że urzędników zakładu pensyjnego, którzy są ubezpieczeni w zakładzie z obowiązku, nie można pozbawić czynnego prawa wyborczego — jak to proponuje projekt ministerjalny. Urzędnicy ci posiadali dotychczas czynne prawo wyborcze i niema żadnego powodu do zmian w tym kierunku.

Opinja rady nadzorczej w sprawie projektowanej ordynacji wyborczej odejdzie w tych dniach do Warszawy. Przypuszczać należy, że wybory delegatów będą się mogły odbyć już w jesieni br. Delegatów ubezpieczonych i pracodawców ma być najmniej 60, a najwyżej 90. Rada nadzorcza zaprojektowała, aby na 300 ubezpieczonych przypadał jeden delegat.

Na ostatniem posiedzeniu lwowskich członków rady nadz. omawiano też potrzebę nabycia realności w Krakowie dla pomieszczenia tamtejszej ekspozytury zakładu, jakoteż na mieszkanie dla kierującego urzędnika. Uchwalono uprosić wyjeżdżającego do Krakowa dyrektora p. Zawadowskiego, aby się w tej sprawie porozumiał na miejscu z krakowskimi członkami rady nadz., a następnie przedłożony zostanie po zasięgnięciu opinji rzeczoznawców projekt nabycia realności do uchwały pełnej radzie nadzorczej. W obecnych warunkach koszt nabycia realności w Krakowie wynosiłby przynajmniej około 10 miljonów, nadto i wyrażono opinję, że wobec tak znacznego wydatku ewentualna uchwała rady nadzorczej powinnaby też zostać przedłożoną do zatwierdzającej wiadomości ministerstwa pracy i opieki społecznej tem bardziej, że obecna rada nadzorcza jest tymczasową i funkcje jej zakończone zostaną po wyborze delegatów, którzy wybiorą następnie władze zakładu pensyjnego w myśl postanowień nowego statutu.

Z izby sądowej.

MORDERCA KAPITANA KOPCIA.

Lwów, 24. lutego.

Dziś, w piątek, rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw Iwanowi Pakoszowi, b. żołnierzowi ukraińskiemu. W czasie inwazji ukraińskiej zamordował on pod Szczercem śp. kapitana Kopcia („Wiktora"), jednego z najdzielniejszych żołnierzy ówczesnej armji, który dostał się pod Kulparkowem do niewoli ukraińskiej.

Przeciw Pakoszowi odbyło się już kilka rozpraw przed sądem wojskowym, trybunałem orzekającym i trybunałem przysięgłych. Skazano go nawet na karę śmierci, lecz wyrok zniesiono, potem poddano go badaniu psychiatrów, wreszcie

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 23 lutego.

+ **Deficyt Łotwy.** Ryga. Prasa łotewska omawiając tegoroczny budżet państwowy podkreśla, że mimo stałego podnoszenia się kursu rubla łotewskiego w stosunku do walut stabilizowanych i mimo zwiększenia przychodu państwowego w porównaniu z rokiem poprzednim, budżet tegoroczny zamknięty został deficytem 1800 miljonów rubli łotewskich. (PAT.)

+ **Odbudowa przemysłu w Rosji.** Władze sowieckie czynią energiczne kroki celem jak najszybszego uruchomienia fabryk maszyn i narzędzi rolniczych. W ciągu 5 najbliższych lat rząd ma nadzieję uruchomić 45 fabryk, z których 37 jest już w ruchu, z programem produkcji na 13,607.000 rubli w złocie. W razie wykonania całego zakreślonego przez władze na lat 5 programu, zatrudniać będą fabryki 12.800 robotników, przy zużytkowaniu 3,625.000 pudów 7-mio calorynego paliwa i 1,885.000 pudów rudy obliczono produkcję na sumę 13,607.000 rubli złotych. Zapotrzebowanie maszyn i narzędzi rolniczych określono na rok 1931 na 134,000.000 rubli w złocie. (PAT.)

+ **Sowiety drukują ruble.** Moskwa. Rosja sowiecka wypuściła w roku 1921 banknotów na 16.375 miljardów rubli. Kursy walut obcych stale rosną. (PAT.)

+ **Z prasy ekonomicznej.** (v) Szereg ciekawych artykułów, jak zwykle, zawiera Nr. 3 „Gazety Bankowej", jak: Dr. Spàta: Opodatkowanie obrotu pieniężnego a instytucje kredytowe; Münza: O podatku dochodowym osób prawnych; Schefisa: Uwagi nad umową polsko-gdańską i inne. Prócz tego numer zawiera bogaty przegląd spraw bieżących, giełdy itd.

Warszawski „Tygodnik Handlowy" (Nr. 7) porusza kwestję odwołania w sprawie nieprawidłowego wymiaru daniny. Bardzo słuszne wywody tyczą się składów tranzytowych w Polsce. Szereg korespondencji i informacji handlowych wypełnia resztę numeru.

+ **The Polish Economic Bulletin** okazał się za luty, przynosząc wyczerpujące a nader sumiennie opracowane artykuły o stanie finansów w Polsce i o daninie oraz obszerną kronikę głównie z przemysłu włókienniczego i naftowego dla orjentacji angielskiego importu. Adres redakcji tego angielskiego miesięcznika: 2, Upper Montague Str. London, W. C. 1.

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	23 lutego	B) Akc. przem.	23 lutego
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	850	Gafota	2850
Handl Pozn.	3600	Górka	6000
Hipot. akc.	875	Oikos	T 5150
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1875
Małopolski	750	Patria	4700
Powszechny	375	Pezet	T 1100
Przemysłowy	650	Pocisk	900
Ziemsk. kred.	600	Pol. Glob	950
		Pol. Nafta	T 2225
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 800
		Rakszawa	T 3625
Brow. Lwow.	T 21000	Siersza el.	1525
Chodorów	T 3600	Gor. Siersza	8000
Karpalit	T 1950	Tepege	6000
Ćmielów	T 1400	Zieleniewski	600
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 48	Lwów — dnia 23 lutego 1922		Warszawa dnia 23. lutego	Zurych dnia 23 II.	Berlin dnia 23 II.	Wiedeń dnia 23 II.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.14—0.14	0.00	171.08
1 funt ang.	16300—17200	16600—17400	17600—17300	12.53	946 95	27.980
100 frs franc.	83000—85000	82500—35500	35200—26200	46.70	1972 00	58.180
100 fr szwaj.	69000—74000	69000—74000	74600—75000	100·—	4224.25	134.975
100 frc belg.	32000—34000	32000—3.000	34000—34300	44 15	1869.40	64.680
100 K czesk.	6800—7800	6900—7400	7100—7300	9.15	380.40	11.750
100 K węg.	450—550	475—575	—.—	—.72	31.44	8.1950
100 K austr.	60—65	60—66	64·00—64·50	—.09	4.47	100.—
100 M niem.	1725—1825	1725—1825	1785—1815	2.41	100.—	9.672
1 Dolar am.	3775—3875	3750—3850	3875—4940	5.10	215.22	6.293
100 Lir wł.	18000—20000	18000—20000	17750—18150	25.70	1085.10	31.940
100 Lei rum.	2700—3000	2700—3000	—.—	—.00	154.00	6.090
100 guld. hol.	125000—135000	127500—137500	—.—	196.00	8204.73	911.950
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	87.00	3678.70	169.5[illegible]
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—.—	107.20	4587.55	181.7[illegible]
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	185.75	5718.25	171.4[illegible]0

UWAGA. „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

...roczono ostatnią rozprawę dla formalnych względów.

EPILOG PRZEDWOJENNEGO RABUNKU.

Było to jeszcze w czerwcu 19.. r. Na wiejskiem weselu w Wiszence parobcz... ...yńko Gerus pobrzękiwał mocno srebrniakami i wzbudził tem apetyt na grosz u rówieśnika s... ... Michała Bałandiuka. Na dworze świtać ...ynało, a Bałandiuk, namówiwszy swego k... Hrema, opuścił izbę weselną i skrył się z ... ...em w życie, obok drogi, którą za chwilę miał wracać Gerus pod swoją strzechę. Nie długo czekali, otuliwszy głowy w kaftany, by nie być poznani. Najpierw Bałandiuk rzucił się w ten sposób zamaskowany na Gerusa i chciał go powalić, a że jakoś to nie szło, wezwał d... ... Hrema. Nieco podpity Gerus uległ ... przemocy, a że bronił się, leżąc jeszcze na ..., dostał kilka kułaków, a wreszcie postradał ... koron w srebrze i 82 halerze.

Nazajutrz obu napastników aresztowała żandarmerja za wskazówką Gerusa. Zakopane przez Bałandiuka srebrniaki wydobyto i złożono w depozycie sądowym. Wybuchła wojna. Bałandiuk poszedł bronić „ojczyzny", a niezdarny fizycznie Hrem stanął wkrótce przed sądem. Uwolniono go od zbrodni rabunku, a skazano za opilstwo na 3 miesiące aresztu. Prokurator jednak nie zgodził się na takie zakończenie sprawy, wniósł zażalenie nieważności i odbyła się ponowna rozprawa przed trybunałem orzekającym, gdyż sądy przysięgłych zawieszono. Skazano Hrema za rabunek na 3 lata więzienia ciężkiego, przyjmując jako okoliczność łagodzącą to, że był pijany w chwili popełnienia czynu. Hrem karę odsiedział, a Bałandiuk tymczasem pędził ciężkie gdzieś daleko w niewoli. Gdy powrócił w jesieni, nie zapomniano mu popełnionego czynu, aresztowano i odstawiono do więzienia.

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył radca Dworzak odpowiadał Bałandiuk za zbrodnię rabunku. Tłumaczył się oskarżony, że był tak pijany, iż nie wiedział, co czynił. Uwierzyli w to sędziowie. Pytanie w kierunku rabunku potwierdzili wprawdzie 11 głosami, ale równocześnie potwierdzeniem pytania co do pijaństwa usunęli karę za tę zbrodnię, ograniczając się do orzeczenia winy w kierunku opilstwa i za to trybunał skazał Bałandiuka na 3 miesiące aresztu. Najlepiej dziś wyszedł poszkodowany, bo zwrócono mu z depozytu 35 koron srebrnych, które będzie mógł korzystnie spieniężyć.

KRONIKA SPORTOWA.

— „L. K. S. Pogoń" zawiadamia swych członków wydziału, że posiedzenia wydziału odbywać się będą co tydzień we wtorki, w sekretarjacie klubu, przy ul. Zyblikiewicza 17 I. p., o godzinie 8 wieczorem. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 28. lutego br.

ROZPORZĄDZENIE

MINISTRA SKARBU

z dnia 19. grudnia 1921 r. L. 2943/Pr./21. GDMT. w przedmiocie **uprawy tytoniu** w r. 1922 na obszarach b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego.

W r. 1922 na obszarach **b. zaborów austrjackiego** i rosyjskiego można uprawiać tytoń tylko dla celów przemysłowych.

Uprawa tytoniu dla własnego użytku, dozwolona wyjątkowo w ostatnich latach ze względu na niedostateczne zaopatrzenie ludności w wyroby tytoniowe, jest **bezwarunkowo wzbroniona,** ponieważ niedostatek wyrobów tytoniowych już ustał a uprawa ta powoduje ubytek w dochodach Skarbu Państwa, tudzież wpływa ujemnie na zdrowie ludności, używającej do palenia niepreparowanego lub nieodpowiednio preparowanego tytoniu własnej uprawy.

Przekroczenie zakazu uprawy tytoniu dla własnego użytku karane będzie z bezwzględną surowością na obszarze b. zaboru austrjackiego według b. austrjackiej ustawy karno-skarbowej, a na obszarze b. zaboru rosyjskiego według b. rosyjskiej ustawy o akcyzie od tytoniu. W razie przekroczenia tego zakazu rośliny tytoniowe będą zniszczone przez organa rządowe.

Dla zaspokojenia wywołanego u wieśniaków-rolników powyższym zakazem zapotrzebowania wyrobów tytoniowych wprowadzi Zarząd Monopolu Tytoniowego do sprzedaży tytoń krajany po odpowiednio niskich cenach.

Dla celów przemysłowych uprawiać można tytoń bez żadnej opłaty, jednak tylko w rejonach uprawy tytoniu, oznaczonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 10 marca 1921 r. L. 594/Pr./21 GDMT., Dz. Urz. Min. Sk. Nr. 12 z r. 1921, i to na podstawie pozwolenia, wydanego dla rejonów: 1-ego obejmującego powiaty polityczne: Ciechanów, Gostynin, Kalisz, Kolno, Koło, Konin, Kutno, Lipno, Łęczyca, Łomża, Łowicz, Maków, Mława, Nieszawa, Ostrołęka, Płońsk, Płock, Przasnysz, Pułtusk, Rypin, Sieradz, Sierpiec, Słupca, Szczuczyn, Turek i Włocławek;

2-go, obejmującego powiaty polityczne: Grójec, Iłża, Jędrzejów, Kielce, Końskie, Kozienice, Miechów, Olkusz, Opatów, Pińczów, Puławy, Radom, Stopnica, Sandomierz;

3-go, obejmującego obszary, położone na wschód od linji biegnącej w dłuż zachod. granic powiatów Radzyńskiego, Łukowskiego, Siedleckiego, Sokołowskiego, a dalej wzdłuż granicy obwodu Białostockiego (Bielsk, Białystok, Sokółka) aż do granic rejonu 1-go przez Inspektorat Uprawy Tytoniu w Warszawie;

dla rejonu 4-go, obejmującego powiaty: Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kosów, Peczeniżyn, Podhajce, Rohatyn, Skała, Śniatyń, Stanisławów, Tłumacz, Trembowla i Zaleszczyki, przez Inspektorat Uprawy Tytoniu w Zabłotowie;

dla rejonu 5-go, obejmującego na obszarze b. Kongresówki powiaty: Janów, Biłgoraj, Krasnystaw, Zamość, Tomaszów, Chełm i Hrubieszów, a na obszarze Małopolski powiat Sokal, tudzież dla obszaru b. zaboru rosyjskiego, położonego na wschód od zachodnich granic powiatów tego rejonu przez Urząd Wykupna Tytoniu (Magazyn Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych) w Lublinie.

Obszar przeznaczony pod uprawę, nie może być mniejszy jak 500 (pięćset) metrów kwadratowych.

Osobom, które zgłoszą się o pozwolenie na uprawę tytoniu w tych rejonach udzielą Urzędy, wydające to pozwolenie, jaknajdalej idącej pomocy i służyć im będą teoretycznemi i praktycznemi skazówkami a nadto dostarczą im bezpłatnie doborowego nasienia tytoniowego odpowiedniego glebie i klimatowi naszego kraju. Plantatorowie, którzy otrzymali nasienie od Zarządu Monopolu Tytoniowego, nie mogą bez osobnego zezwolenia wysiewać na tym samym obszarze innego nasienia.

Na obszarze uprawy tytoniu wschodniomałopolskim (rejon IV) obowiązywać będą dotychczasowe przepisy, w innych zaś rejonach uprawy tytoniu plantatorowie tytoniu winni zastosować się do wskazówek i zarządzeń, udzielonych im przez organa Zarządu Monopolu Tytoniowego co do sposobu prowadzenia plantacji i zbioru liści tytoniowych i pozwolić tym organom na wybór nasienników na ich plantacjach, a to najwyżej do 10 roślin na każde 100 metrów kwadratowych.

Nasienie tytoniowe produkować można tylko za zezwoleniem Urzędów, upoważnionych do wydawania pozwoleń na uprawę.

Wyprodukowane liście obowiązani są plantatorowie w całości odsprzedać Zarządowi Monopolu Tytoniowego. Na obszarze b. zaboru rosyjskiego wolno plantatorom odsprzedać zebrane liście za zgłoszeniem w Urzędzie Monopolu Tytoniowego, który wydał pozwolenie na uprawę, koncesjonowanej krajowej prywatnej fabryce wyrobów tytoniowych. Bezwarunkowo nie wolno plantatorom wywozić liści tytoniowych zagranicę, ani też sprzedawać ich osobom postronnym (kupcom tytoniowym, pośrednikom).

W razie stwierdzenia przekroczenia tego przepisu, sprzedawane liście ulegną konfiskacie. Gdyby zaś liście nie mogły być już skonfiskowane, plantator tytoniu będzie obowiązany stosownie do zobowiązania, które przyjmuje na siebie korzystając z udzielonego pozwolenia na uprawę, do złożenia Skarbowi Państwa kwoty uzyskanej ze sprzedaży, w razie zaś niemożliwości stwierdzenia ceny sprzedażnej kwoty odpowiadającej cenie najdroższych wyrobów tytoniowych rządowych tej samej ilości względnie wagi, w każdym zaś razie wykluczony on zostanie od prawa uzyskania w przyszłości pozwolenia na uprawę tytoniu. Przekroczenie powyższego przepisu pociągnie niezależnie od powyżej wymienionych następstw kary przewidziane w b. austr. ustawie karno-skarbowej, względnie b. ros. ustawie o akcyzie od tytoniu. Kary te będą bezwzględnie i ściśle stosowane. Za liście tytoniowe, dostawione Zarządowi Monopolu Tytoniowego otrzymają plantatorowie ceny, które będą później oznaczone odpowiednio do cen innych ziemiopłodów. Ceny te w każdym razie łącznie z premjami, które Zarząd Monopolu Tytoniowego przyznawać będzie za liście jemu dostawione wyższej jakości, w należyty sposób wysuszone i złożone przewyższać będą ceny innych ziemiopłodów.

Powyższe postanowienia nie dotyczą plantacji tytoniu wprowadzonych przez instytucje publiczne (zakłady naukowe, rolnicze i t. p.) dla celów naukowych i doświadczalnych. Instytucje te winny jednak na założenie takich plantacji uzyskać za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa pozwolenie Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

Minister Skarbu:

(—) Michalski.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.